

# **E-learning, d-learning i nauczanie domowe.**

„Dzieci rodzą się ze skrzydłami. Nauczyciele pomagają im je rozwijać.”

Janusz Korczak

## Kształcenie na odległość i jego formy

W ramach *lockdownu* i społecznego dystansu zamknięto szkoły, zalecając „kształcenie na odległość” jako rozwiązanie tymczasowe. W obliczu kryzysu wytyczne dotyczące kontynuacji nauczania były ogólne, ramowe, tak aby nie nakładać na szkoły zbyt wielkich wymagań<sup>1</sup>. Pandemia obnażyła znaczące różnice edukacyjne w szkolnictwie i stara debata o wyrównywaniu szans w edukacji powróciła z impetem. Okazało się bowiem, że różne szkoły wybrały różne modele kształcenia na odległość. Nauczyciele, rodzice, szkoły wrzucali do jednego worka pod hasłem zdalne nauczanie odmienne formy kształcenia, co często powodowało nieporozumienia. Zatem zacznijmy od uporządkowania, czym się różni kształcenie na odległość od e-learningu i od nauczania domowego?

Kształcenie na odległość (*distance learning, d-learning*) to metoda stosowana już od stu lat, kiedy nauczyciel i uczeń są odseparowani. Kiedyś przesyłano tradycyjną pocztą drukowane materiały dydaktyczne, zawierające teksty wykładów i ćwiczeń, a uczący się odsyłali rozwiązane zadania czy testy do ośrodka szkoleniowego. Ta metoda zakładała zatem duży wkład pracy własnej i samodzielność. Wraz z rozwojem technologii powstawały też programy edukacyjne w telewizji i radiu. To formy kształcenia, które od dziesięcioleci sprawdzają się np. w Australii, gdzie wiele dzieci mieszka zbyt daleko od szkół, by często je odwiedzać. Dziś można wysyłać materiały dydaktyczne przez internet, ale zasada jest ta sama: uczeń samodzielnie zapoznaje się z materiałem i wykonuje zadane prace, a następnie odsyła je do nauczyciela, który poprawia błędy i ocenia.

E-learning to również kształcenie poza salą lekcyjną, wykorzystujące technologię elektroniczną w celu dostępu do materiałów edukacyjnych. Termin odnosi się do kursów i programów, które są w całości przekazywane online. Pragnę podkreślić, że e-learning i kształcenie na odległość to nie jest to samo<sup>2</sup>. Różnice polegają na tym, że w e-learningu:

- nauczyciel może w czasie rzeczywistym za pomocą wideokonferencji komunikować się z uczniami, aby na bieżąco przekazywać wiedzę albo testować zdobyte umiejętności tak jak w klasie (e-learning synchroniczny),
- nauczyciel dzieli wiedzę na mikrobloki tematyczne, które są prezentowane w formie tekstu, quizów, wideo, gier i innych multimedialnych prezentacji, na stałe dostępnych na dedykowanej platformie e-learningowej; jest to bardzo pomocne w powtórkach i w uczeniu się we własnym tempie (e-learning asynchroniczny),
- uczniowie mają możliwość interakcji nie tylko z nauczycielem, ale także z innymi uczniami na specjalnych forach dyskusyjnych, mogą pracować nad grupowymi projektami online, tak aby tworzyć środowisko podobne do zajęć w szkole.

E-learning to metoda w pełni angażująca ucznia, której celem jest stworzenie środowiska wirtualnego na podobieństwo klasy. Natomiast kształcenie zdalne zakłada samodzielne uczenie się zgodnie z instrukcjami wysyłanymi przez nauczyciela. Brzmi podobnie, ale różni się zasadniczo wkładem pracy ucznia.

Różnice te są ważne, bo to właśnie na ich tle dochodziło do odmiennej oceny szkolnictwa w czasie pandemii. Niektóre szkoły prowadziły e-learning, a niektóre kształcenie na odległość. W niektórych szkołach zajęcia odbywały się według niezmiennego planu od 9 rano do 14, z użyciem wideokonferencji, materiałów multimedialnych, ze stałym interaktywnym udziałem nauczycieli. Uczniowie mogli zadawać pytania, czytali, rozwiązywali zadania, podnosili wirtualnie rękę w celu zabrania głosu, pokazywali swoje prace. Środowisko wirtualne było bardzo zbliżone do warunków w klasie. W wirtualnej świetlicy dzieci mogły się nawet razem

---

<sup>1</sup> Ministerstwo Edukacji Narodowej (2020), Kształcenie na odległość. Poradnik dla szkół, [https://dokumenty.men.gov.pl/Kształcenie\\_na\\_odleglosc\\_%E2%80%93\\_poradnik\\_dla\\_szkol.pdf](https://dokumenty.men.gov.pl/Kształcenie_na_odleglosc_%E2%80%93_poradnik_dla_szkol.pdf) (2 IV 2020).

<sup>2</sup> S. Guri-Rosenblit (2005), ‘Distance Education’ and ‘E-Learning’. Not the Same Thing, “Higher Education”, nr 49(4), s. 467–493, [www.jstor.org/stable/25068081](http://www.jstor.org/stable/25068081).

bawić.

W innych szkołach dzieci otrzymywały e-mailem zadania do samodzielnego wykonania. Nie mogły o nic zapytać nauczyciela, musiały więc pytać rodzica, ale rodzic nie zawsze był dostępny i nie zawsze był ekspertem. Konsultacje z nauczycielem na wideokonferencji odbywały się tylko raz dziennie, albo nawet rzadziej, głównie w celu odpytania i sprawdzenia, a nie nauczania. Wiele szkół nie oferowało platformy do interakcji pomiędzy uczniami ani dostępu do bazy danych z pomocami edukacyjnymi. Sfrustrowana matka czworga dzieci, o której pisałam wcześniej, otrzymywała właśnie tylko instrukcje, czego dzieci mają się nauczyć. Kiedy nauczyciel muzyki przesłał jej w ramach kształcenia na odległość nuty dla dziecka, zapytała oburzona: „I co ja mam z tym zrobić?”. Rodzice, którym szkoła zaoferowała kształcenie zdalne, a nie e-learning, w ciągu tygodnia musieli zostać ekspertami od chemii, fizyki, różniczek, historii starożytnej i literatury renesansu. Szkoła przerzuciła obowiązek nauczania na dziecko i rodzica. Bo tak właśnie wygląda kształcenie na odległość.

Niestety podział na dobre jakościowo nauczanie e-learningowe oraz ubogą ofertę kształcenia na odległość często odzwierciedlał różnice między prywatnymi i państwowymi szkołami. Szczególnie w Wielkiej Brytanii, gdzie od lat krytykuje się sektor szkolnictwa prywatnego jako niesprawiedliwy i elitarny, czas pandemii pokazał, że niestety między szkołami prywatnymi a publicznymi jest przepaść edukacyjna. Podczas gdy w prywatnych szkołach dzieci w kiluosobowych grupach były edukowane wirtualnie z wykorzystaniem nowoczesnych multimediów, w szkołach państwowych dzieci często otrzymały tylko zeszyty i książki do samodzielnej nauki. W wielu krajach nie miały nawet osobistych komputerów ani dostępu do internetu.

Domowe nauczanie (*home schooling*) to proces nauki w całości organizowany i nadzorowany przez rodziców. W niektórych krajach nie ma bezwzględnego obowiązku uczęszczania do szkoły, istnieje tylko obowiązek nauki. Na przykład moja koleżanka w Oksfordzie od lat sama zajmuje się edukacją własnych dzieci w trybie indywidualnym, a dzieci na koniec roku muszą tylko pokazać, że opanowały podstawę programową wymaganą przepisami. Ona zatem podczas pandemii w ogóle nie odczuła problemów ze zdalną szkołą.

Celowo wspominam o domowym nauczaniu, ponieważ zauważyłam, że w dyskusji i ocenie zdalnej szkoły często rodzice, którzy byli z takiej szkoły zadowoleni, w istocie cieszyli się z możliwości domowego nauczania, bez stresu dla dziecka, bez presji rówieśników, we własnym tempie. Ludzie mają odmienne style uczenia się i niektóre dzieci nie lubią chodzić do szkoły. Dla bardziej samodzielnych uczniów ceniących spokój domowe nauczanie było dobrym rozwiązaniem. Te dzieci, które w szkole najbardziej cenią kontakty rówieśnicze, zabawę i interakcje, gorzej znosiły izolację.

## Przygotowanie do e-learningu

Kiedy przygotowywałam się do zdobycia certyfikatu nauczania w brytyjskim szkolnictwie wyższym, uczyłam się między innymi złożonych aspektów wirtualnego środowiska nauczania. Zdobywałam wiedzę na temat trudnego wyboru pomiędzy synchronicznym i asynchronicznym modelem e-learningu. Poznawałam wyzwania technologiczne różnych platform, porównywałam metody planowania zajęć online. Uczyłam się wirtualnego egzaminowania i tego, jak zapobiec plagiatom i ściąganiu. Poznawałam doświadczenia studentów e-learningu, którzy mówili o problemach z motywacją, o borykaniu się z brakiem jasnych oczekiwań od wykładowców, o nadmiarze informacji. Odkryłam model *blended learning*, czyli połączenie wirtualnej nauki ze sporadycznym kontaktem *face-to-face*. Poznawanie tajników zdalnego nauczania uświadomiło mi, że e-learning jest dużo trudniejszy niż tradycyjna nauka zarówno dla nauczyciela, jak i dla ucznia.

Aby nauczanie zdalne było efektywne musi opierać się na konstruktywistycznym podejściu. Uczeń na podstawie wyznaczonych zadań indywidualnych i grupowych zdobywa wiedzę w oparciu o doświadczenia i własną aktywność. Rolą nauczyciela jest przygotowanie zadań, moderowanie procesem zdobywania wiedzy. Tymczasem w wielu szkołach króluje model, w którym nauczyciel przekazuje wiedzę, uczeń ją przyswaja, a rolą nauczyciela jest odpytanie, przetestowanie zapamiętanej wiedzy i wytykanie błędów. O ile w klasie ten model może się sprawdzić, to w warunkach szkoły zdalnej nie będzie efektywny.

Na całym świecie, kiedy zamknięto szkoły, nauczyciele mieli zaledwie kilka dni, aby przygotować się do e-learningu. W niektórych krajach zorganizowano ekspresowe szkolenia. Na przykład w Nowym Jorku tydzień przed zamknięciem szkół przeprowadzono trzydniowe szkolenie dla 80 tysięcy nauczycieli, którzy mieli zdalnie uczyć ponad milion uczniów<sup>3</sup>. Trzy dni to więcej niż nic, ale szczerze im współczuję. Rząd brytyjski, aby ułatwić pracę nauczycielom, udostępnił na swojej stronie multimedialne materiały edukacyjne<sup>4</sup>. Dodatkowo niektóre telewizje państwowe uruchomiły kanały edukacyjne, aby wspomóc nauczycieli w procesie nauczania. W marcu UNESCO stworzyło Global Education Coalition (Globalną Koalicję Edukacyjną) w celu wspierania rozwiązań e-learningowych dla półtora miliarda uczniów na całym świecie, których szkoły zamknięto.

Te wszystkie działania to jednak tylko półśrodki. Pandemia pokazała, że edukacja online, pomimo możliwości technologicznych, jest w szkolnictwie nowością. Nauczyciele nie mieli przygotowania i projekt zdalnego nauczania był z góry skazany na porażkę, bo e-learning jest dużo trudniejszy, niż się nam wydaje.

Trudności występują nie tylko po stronie nauczycieli, ale także po stronie dzieci. Błędnie zakładamy, że dzieci, które od najmłodszych lat spędzają wiele godzin przed komputerami i smartfonami, bez problemu poradzą sobie z mobilną szkołą przed komputerem. Ale bycie użytkownikiem cyfrowej technologii i bycie uczniem cyfrowej technologii to zupełnie różne sprawy. Szkoła zdalna wymaga bowiem od ucznia nie tylko znajomości komputera, lecz przede wszystkim samodyscypliny. Studenci, uczniowie liceów czy ostatnich klas szkół podstawowych mają już długą praktykę w pracy własnej, w szukaniu źródeł czy samodzielnym wykonywaniu zadań. Młodszy uczniowie mają problem z samym wysiedzeniem przy biurku i dopiero uczą się samodyscypliny.

W tradycyjnym nauczaniu, jeśli uczniowie się rozpraszają albo zajmują głupstwami, od razu zostają przywołani do porządku przez nauczyciela, który na bieżąco widzi dzieci i koryguje ich zachowanie. W e-learningu jest to niezwykle trudne, bo dzieci wyłączają kamerę podczas zajęć, z nudów wklejają linki niezwiązane z lekcją, mówią wszystkie naraz albo zamiast uczestniczyć w lekcji, grają w grę komputerową. Nauczyciel nie może wpłynąć na ucznia tak samo jak w klasie. Często widzę, jak dzieci w czasie wideokonferencji siedzą zdemotywowane, bo ich mózg rozwojowo nastawiony jest na naukę w kontekście społecznej interakcji, a nie w interakcji z komputerem.

Jak mówią ocaleni z katastrof, jakoś trzeba się adaptować. I tak wiele szkół kreatywnie podeszło do wyzwania, wykorzystując multimedialne materiały do nauczania, które już od lat są dostępne w internecie, ale dotąd nie były używane w szkołach choćby dlatego, że nie wszystkie szkoły mają projektory czy komputery w klasie. Już od wielu lat programiści, firmy wydawnicze, indywidualni korepetytorzy przygotowują materiały wideo, quizy czy też gry edukacyjne z każdej dziedziny. Dopiero pandemia zmusiła nauczycieli i rodziców do zajrzenia do internetu, aby skorzystać z multimediów.

#### Zasady cytowania:

Kotłowska A. (2020) *10 Prawd o Pandemii. Jak pandemia Covid-19 zmienia świat*. Wydawnictwo JAK

<sup>3</sup> B. Chapman, L. Hawkins (2020), Inside New York City's Blitz to Create Online Classes for 1.1 Million Students, "The Wall Street Journal", 17 III 2020, [https://www.wsj.com/articles/inside-new-york-citys-blitz-to-create-online-classes-for-1-1-million-students-11584475901?cx\\_testId=3&cx\\_testVariant=cx\\_2&cx\\_artPos=1#cxrecs\\_s](https://www.wsj.com/articles/inside-new-york-citys-blitz-to-create-online-classes-for-1-1-million-students-11584475901?cx_testId=3&cx_testVariant=cx_2&cx_artPos=1#cxrecs_s) (20 IV 2020).

<sup>4</sup> UK GOV (2020), Online education resources for home learning, <https://www.gov.uk/government/publications/coronavirus-covid-19-online-education-resources/coronavirus-covid-19-list-of-online-education-resources-for-home-education#maths> (2 IV 2020).